

Świąteczna przerwa za nami. Po dwóch tygodniach pauzy do gry wraca Serie A i ostatnie dwie serie spotkań pierwszej rundy sezonu. Już w niedzielny wieczór zespół Giallorossich podejmie na Stadio Olimpico ekipę Torino. Roma, zajmująca bezpiecznie czwarte miejsce, chce umocnić się w strefie Ligi Mistrzów i potwierdzić dobrą formę z końca roku. Sama końcówka AD 2019 była z kolei fatalna dla Torino, które ma coś do udowodnienia swoim kibicom.

Zespół Granaty jest przystępnym rywalem dla Romy w ostatnich latach, jeśli chodzi o Serie A. Giallorossi legitymują się obecnie serią dziewięciu ligowych domowych wygranych z tym rywalem, a z ostatnich czternastu meczów na Stadio Olimpico wygrali trzynastie. Zespół z Turynu wygrał w tym czasie raz, 13 maja 2007 roku i jest to ostatnie zwycięstwo odniesione w Rzymie. Remisu w potyczkach drużyn w stolicy Włoch nie oglądaliśmy od sezonu 1994/1995. W ostatnim meczu na Stadio Olimpico, niemal dokładnie rok temu, 3-2 wygrała Roma. W pierwszej połowie bardzo dobrze grali Giallorossi, którzy prowadzili po bramkach Zaniolo i Kolarova. Tuż po przerwie, za sprawą Ansaldiego i Rincona Torino zdołało wyrównać. Druga połowa była bardzo słaba w wykonaniu ekipy Di Francesco, ale ostatecznie udało się wygrać dzięki голу El Shaarawyego. Zwycięstwo 3-2 potwierdziło trend z ostatnich lat. Mianowicie w ostatnich 9 domowych meczach Giallorossi strzelili Torino 27 bramek, a więc średnio po 3 na spotkanie. Ogółem Giallorossi wygrali z Torino w Rzymie 48 razy, 13-krotnie padały remisy i 13 razy lepsza była Granata. Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie pojedynki w Serie A, włącznie z tymi w Turynie, to bilans wygląda następująco: 63 wygrane Romy, 40 remisów, 45 triumfów Torino.

Giallorossim przydałoby się przedłużyć serię domowych ligowych zwycięstw z Torino do okrągłych dziesięciu. Zespół Fonseci odjechał w ostatnich dwóch seriach meczowych na bezpieczną odległość od Cagliari i przede wszystkim Atalanty, nad którymi ma sześć i cztery oczka przewagi i w tej kolejce może dodatkowo powiększyć przewagę, z uwagi na trudne spotkania wspomnianych rywali. Ósme Napoli, które traci do Romy aż jedenaście punktów zagra z kolei u siebie z Interem. Dziś, dzięki temu co zespół Fonseci pokazał po listopadowej przerwie reprezentacyjnej, Roma musi celować nie w bronienie się przed rywalami z tyłu, a w atakowanie trzeciego Lazio, które ma o jeden punkt więcej, przy jednym zaległym meczu do rozegrania. Są jednak nawet tacy komentatorzy, którzy wymieniają Giallorossi, obok wspomnianego Lazio, a także Interu i Juventusu w gronie czwórki drużyn liczących się w walce o scudetto. Do dwójki liderów Roma traci póki co po siedem oczek.

Zapędy medialne tonują w wywiadach Petrachi i Fonseca i tak jest lepiej, gdyż znając rzymskie środowisko, a także częste nastawienie mentalne w Romie, lepiej nie robić sobie niepotrzebnych nadziei i skupiać się, co powtarza jak mantrę portugalski trener, na najbliższym spotkaniu. Ogółem Giallorossich czeka niełatwy styczeń, który może powiedzieć wiele o dalszej części sezonu, ale też wszystko znajduje się w rękach drużyny Fonseci, przede wszystkim w Serie A. Po Torino Roma zagra bowiem na Olimpico z liderującym Juventusem, a dwa tygodnie później

w roli gospodarza, a więc w przeważającą liczbą kibiców z Lazio. W międzyczasie zespół czeka też wyjazdowa rywalizacja z broniącą się przed spadkiem Genoą. W puli jest zatem do zdobycia 12 punktów, a do rozegrania są dwie bezpośrednie rywalizacje z zespołami z pierwszej czwórki, a więc potyczki za tzw. "sześć oczek". W styczniu Giallorossi przystąpią też do rywalizacji w Coppa Italia i w 1/8 finału zagrają na jedynym do tej pory boisku, w którym polegli w tym sezonie w Serie A. Mowa o "Tardini" w Parmie. Dla Romy będzie to zatem rewanż z przegranego pojedynku z listopada. Od tamtej pory Dzeko i spółka już nie przegrali. W Serie A zespół odniósł cztery przekonujące zwycięstwa i z remisował z liderującym Interem, dokładając też cztery punkty w dwóch meczach Ligi Europy. Listopadowa przerwa przyniosła zatem wytchnienie, którego owocem było pięć zwycięstw i dwa remisy w siedmiu oficjalnych spotkaniach. Wygrane z Brescią i Spal wydłużyły do czterech serię domowych ligowych zwycięstw. W niedzielny wieczór Roma będzie miała zatem okazję zwyciężyć po raz piąty z kolei w Serie A na Stadio Olimpico, co nie udało się od pierwszej części poprzedniego sezonu. Wracając do poprzednich rozgrywek, po 17 kolejkach prowadzony przez Di Francesco zespół miał na koncie zaledwie 24 punkty i plasował się na 10 pozycji. Obraz nędzy i rozpaczki zasłaniała jednak zarządzającym klubem tylko 4-punktowa strata do czwartej pozycji. Dziś Giallorossi mają na koncie aż 35 punktów i przy zachowaniu obecnej gry i średniej zdobywanych oczek będą pewni zajęcia na koniec sezonu miejsca w strefie Ligi Mistrzów.

Nieznacznie gorzej niż przed rokiem spisuje się Torino. Ekipa Granaty ma na koncie 21 punktów, podczas gdy przed rokiem miała ich o 2 więcej. Gdzie zatem tkwi problem, skoro kibicom w Turynie nie podoba się gra podopiecznych Mazzariego, którego przyszłość stała w połowie listopada pod dużym znakiem zapytania? Otóż duże apetyty kibiców rozbudziła druga runda poprzedniego sezonu i znakomita gra Torino, które zakończyło sezon na siódmym miejscu, mając nawet chwilami szanse na walkę o Ligę Mistrzów. Zespół Granaty miał rok temu na półmetku rozgrywek 27 punktów, podczas gdy w drugiej rundzie ugrał przyzwoite 63 oczka. Oczekiwano zatem, że zespół pójdzie za ciosem, również po przyzwoitej kampanii transferowej, w której poza wykupami graczy będących na wypożyczeniach, Cairo udało się przede wszystkim utrzymać najlepszych graczy. Prezydent Turynu zachował przede wszystkim środkowych obrońców, Izzo, Nkoulou, a także Bonifaziego i Lyanco, którzy wrócili z wypożyczeń ze Spal i Bologni. Mimo że całą czwórkę łączyło się z najlepszymi ligi, w mediach krążyły kwoty w granicach 20-30 mln euro, to wszyscy zostali. Do kadry zostali dokooptowani Djidji z Nantes i przede wszystkim Verdi z Napoli. Wydawało się, że Granata ma w ręku wszystkie karty by powalczyć przynajmniej o powtórzenie lokaty z poprzedniego sezonu i awans do Ligi Europy.

Niestety dla Torino, tak nie było. Nkoulou pokłócił się z klubem latem, w trakcie trwania mercato (słynny list Cairo pod adresem Romy) i wrócił do łask dopiero 30 września, gdy przeprosił trenera i kolegów. Jego jakość w trakcie sezonu spadła. Spadła też wyraźnie jakość występującego we wszystkich meczach Izzo, czego efektem jest o 8 goli straconych więcej niż przed rokiem. Bonifazi zawiesił się między trybunami i urazem ręki (217 minut w Serie A), a Lyanco między jedną a

drugą kontuzją (469 minut w lidze). Nie tylko więcej straconych goli jak przed rokiem mówi o słabej kondycji defensywy. Bramkarz, Sirigu, jest bowiem numerem dwa w Serie A pod względem ilości wykonanych parad. O oddanie celnego strzału na bramkę łatwiej tylko w potyczkach z Genoą. W ślad za obroną poszedł przeciętny atak z 22 zdobytymi golami (12 pozycja w lidze). Zaciął się przede wszystkim Belotti, który zdobył co prawda do tej pory 7 goli, ale nie trafił do siatki od 9 listopada, gdy strzelił dwie bramki z rzutów karnych. Wypożyczony z Napoli Verdi wciąż szuka drogi do bramki. Kolejną statystyką, która nie przemawia za ekipą Mazzariego jest ilość przebiegniętych kilometrów. Ze średnią 103 km przebiegniętych w meczu na gracza Toro jest najgorszą pod tym względem ekipą w lidze. Lepiej stać niż głupio biegać? Chyba nie do końca. W listopadzie i na początku grudnia Granata polepszyła statystykę zdobytych punktów, wygrywając trzy z czterech spotkań, choć dobre wrażenie zepsuły dwa ostatnie spotkania roku, w których zamiast sześciu punktów przyszedł tylko jeden. Najpierw podopieczni Mazzariego zremisowali na wyjeździe z Veroną mecz, w którym prowadzili do 70 minuty 3-0. Skończyło się na 3-3. Z kolei przed świętami Torino podjęło ostatnie wówczas w tabeli Spal. Tu zespół z Turynu objął szybko prowadzenie, aby przegrać ostatecznie 1-2. Kibice żądają odkupienia po tych wpadkach.

Forma Romy:

20.12.2019, 17 kolejka Serie A: Fiorentina - ROMA **1-4** (Dzeko, Kolarov, Pellegrini, Zaniolo)

15.12.2019, 16 kolejka Serie A: ROMA - Spal **3-1** (gol samobójczy, Perotti, Mkhitarian)

12.12.2019, 6 kolejka Ligi Europy: ROMA - Wolfsberger 2-2 (Perotti, Dzeko)

06.12.2019, 15 kolejka Serie A: Inter - ROMA 0-0

01.12.2019, 14 kolejka Serie A: Verona - ROMA **1-3** (Kluivert, Perotti, Mkhitarian)

Forma Torino:

21.12.2019, 17 kolejka Serie A: TORINO - Spal 1-2 (Rincon)

15.12.2019, 16 kolejka Serie A: Verona - TORINO 3-3 (Ansaldi **x2**, Berenguer)

08.12.2019, 15 kolejka Serie A: TORINO - Fiorentina **2-1** (Zaza, Ansaldi)

30.11.2019, 14 kolejka Serie A: Genoa - TORINO **0-1** (Bremer)

23.11.2019, 13 kolejka Serie A: TORINO - Inter 0-3

W nowy rok trener Fonseca wejdzie tak samo jak zakończył stary Poza Mirante nikt bowiem z kontuzjowanych piłkarzy nie wrócił do dyspozycji trenera i prawdopodobnie nie wróci też na mecz z Juventusem. Mimo medialnych zapowiedzi ze świąt, urazy Kluiverta i Pastore okazały się poważniejsze, a Argentyńczyk nie wróci wcześniej niż w lutym. Dodatkowo na sobotnim treningu rozgrzewkowym na problem z przywodzić napotkał Fazio. Jeśli chodzi o skład na niedzielne spotkanie z Torino, niewiadome są dwie. Największą jest to kto zagra na lewym ataku, gdzie o miejsce rywalizują Perotti i Mkhitarian. Na prawej stronie trwa rywalizacja między Florenzim i Spinazzolą, a dobre występy tego pierwszego z końca roku dają mu większe szanse.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Florenzi Mancini Smalling Kolarov

Diawara Veretout

Zaniolo Pellegrini Perotti

Dzeko

Kontuzjowani: Zappacosta, Cristante, Pastore, Santon, Kluivert, Fazio

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Pellegrini

Przypuszczalny skład Torino:

Sirigu

Izzo Nkoulou Djidji

De Silvestri Lukic Rincon Laxalt

Berenguer

Verdi Belotti

Kontuzjowani: Falque, Lyanco, Baselli, Edera

Zawieszeni: Bremer, Ansaldi

Zagrożeni zawieszeniem: Rincon

Spotkanie poprowadzi Marco Di Bello, arbiter bardzo szczęśliwy dla Giallorossich. Roma ma bowiem z nim na murawie 11 wygranych (ostatnio listopadowe 3-0 z Brescią) i jeden remis. Jedyna wpadka miała miejsce w Coppa Italia, gdy prowadzony przez Garcię zespół odpadł w rzutach karnych ze Spezią, choć tam sędzia był ostatnim, u którego szukać byśmy mogli jakiegokolwiek winy. Bilans Torino to 2 wygrane, 2 remisy i 2 porażki (ostatnia na starcie poprzedniego sezonu, w Turynie z Romą, po голу Dzeko).

Ostatnie spotkania zespołów:

19.01.2019 ROMA – Torino 3-2 (Zaniolo, Kolarov, El Shaarawy – Rincon, Ansaldi)

19.08.2018 Torino – ROMA 0-1 (Dzeko)

09.03.2018 ROMA – Torino 3-0 (Manolas, De Rossi, Pellegrini)

20.12.2017 ROMA – Torino 1-2 (Schick – De Silvestri, Edera)*

22.10.2017 Torino – ROMA 0-1 (Kolarov)

*Coppa Italia

Autor: abruzzi